

9



Biedny B.B.

T. Syrena

„GLOB”

SPÓŁDZIELNIA PRACY

665

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95**POLITYKA**ul. Miedziana 11
00-835 WARSZAWA8 21 - 02 - 98
Nr z dn.**NA SCENIE****➤ ZAPOMNIANY B.B.**

Jak policzyła „Rzeczpospolita”, w polskich teatrach dramatycznych wystawiano po wojnie sztuki Bertolta Brechta ponad 150 razy. W ostatnich



latach ten rewolucjonista teatru i wróg burżuazji zdecydowanie przestał jednak być faworytem reżyserów, dyrektorów i kierowników literackich teatrów. Poszedł w zapomnienie do tego stopnia, że na bardzo okragłą, setną rocznicę jego urodzin tylko stołeczny teatr Syrena zdecydował się przypomnieć dorobek tego dramaturga. Należy się więc uznanie dla dyrektora Barbary Borys-Damięckiej, która Brechta przypomniała. Tym bardziej że premiera ta jest kolejnym krokiem ku konsekwentnemu zmienianiu charakteru teatru Syrena i zastępowaniu wodewilowych ramotek bardziej ambitnym muzycznym repertuarem dla każdego.

„Biedny B.B.” w reżyserii Leny Szurmiej nie jest może spektaklem wybitnym.

Ten montaż songów i tekstów z różnych dramatów Brechta zbyt przypomina przypadkową składankę, aniżeli przemyślany i mający wewnętrzną dramaturgię spektakl. Ogląda się go jednak z przyjemnością, bez zerkania na zegarek. Głównie dzięki poszczególnym, z temperamentem przygotowanym songom. Brechtowski

klimat najlepiej czuje kobieca część zespołu, ta doświadczona (Alina Janowska, Iga Cembrzyńska, Teresa Lipowska), ale – co ciekawe – przede wszystkim ta młoda, aktorek urodzonych długo po śmierci Brechta i nie pamiętających jego najgłośniejszych inscenizacji. Rozczarowuje natomiast obsada męska (z wyjątkiem grającego wspaniale hermafrodytę Jacka Piotrowskiego – Mureno), szczególnie mocno reklamowany Jan Bzdawka, który z rolą młodego Brechta i narratora całości zupełnie sobie nie radzi. **P.**